

Barbara Wachowska

SPOŁECZEŃSTWO REGIONU ŁÓDZKIEGO U SCHYLKU  
II RZECZYPOSPOLITEJ

Wrzesień 1939 r. to najtragiczniejsza, ale i najbardziej heroiczna karta w dziejach naszego narodu. Jak wyglądało społeczeństwo polskie, któremu los wyznaczył ją napisać? Nasza wiedza nie jest na ten temat kompletna. Nie jednego jeszcze historycy winni się doszukać i na nie jedno jeszcze pytanie odpowiedzieć, by móc z całą odpowiedzialnością odmalować zbiorowy portret Polaków w chwili narastającego zagrożenia kraju przez niemiecki imperializm, któremu tak bohatersko stawili czoła.

Niniejszy artykuł winien dać kontury szkicu do portretu społeczności regionu łódzkiego w przededniu owego wyjątkowego momentu. W woj. łódzkim, które obejmowało 20 466 km<sup>2</sup> mieszkało 2 650 100 osób, co dawało na 1 km<sup>2</sup> 130 osób<sup>1</sup>. Większość ludności stanowili mieszkańcy wsi, było ich 1 569 100, a w miastach znajdowało się 1 081 000 osób<sup>2</sup>.

Była to ludność w większości polska. Za ojczysty język — polski uznawało 2 146 500 ludzi, tj. 81<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Nie bez znaczenia jednakże był fakt, iż 365 000 osób (13,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) uważało za język ojczysty hebrajski lub żydowski, a 129 500 (4,9<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) jako język ojczysty podawało — niemiecki. Wskazywało to na złożoną strukturę narodowościową w Łódzkiem. Większość Niemców i Żydów mieszkała w miastach (78 700 Niemców i 327 700 Żydów).

W ślad za tym szły różnice wyznaniowe, choć zasięg ilościowy nie pokrywał się tutaj z granicami narodowościowymi. Ludności wyznania ewangelickiego (153 600, tj. 5,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) było więcej niż Niemców, podobnie jak osób wyznania mojżeszowego (382 300, tj. 14,4<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) więcej niż Żydów<sup>3</sup>.

Spis powszechny z 1931 r. ujawnił w Łódzkiem 22,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ludności nie umiejącej ani czytać ani pisać, przy czym zasięg analfabetyzmu na wsi

<sup>1</sup> *Mały rocznik statystyczny 1939*, Warszawa 1939, s. 12, tabl. 5.

<sup>2</sup> Tamże, s. 22, tabl. 17.

<sup>3</sup> Tamże, s. 24, 25, tabl. 18, 19.

łódzkiej był wyższy (26,8<sup>0</sup>/<sub>0</sub>) niż w miastach (17,7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). Najbardziej upośledzone były dziewczęta i kobiety wiejskie, wśród których aż 31,1<sup>0</sup>/<sub>0</sub> nie posiadało tych elementarnych umiejętności<sup>4</sup>.

Ogromny odsetek ludności nie miał możliwości zdobycia stałych źródeł utrzymania. W poszukiwaniu pracy Łódzkie było terenem stałych migracji ludności, z której wiele musiało jednak emigrować z kraju. W latach 1927—1938 wychodźstwo objęło w woj. łódzkim 251 200 osób, w tym sezonowo emigrowało 17 800 osób, a emigracja stała wynosiła 79 400 osób. Najwięcej ludzi wyjeżdżało sezonowo do Niemiec, zaś na stałe do Francji<sup>5</sup>.

Zachowanie się społeczeństwa, jego postawa i poglądy, sympatie polityczne i ideowe objawiały się wówczas, jak zresztą zawsze, w różnej postaci. Całokształtu tego skomplikowanego procesu nie sposób prześledzić, a jeszcze trudniej go odtworzyć. Można jedynie spostrzec pewne jego wycinki, częściowe zewnętrzne objawy. Miernikiem politycznych opinii społeczeństwa były w znacznej mierze kampanie wyborcze. Dwa rodzaje spośród nich historycy analizują szczególnie uważnie. Należały do nich wybory parlamentarne oraz wybory do samorządu terytorialnego, a więc do rad miejskich oraz do gminnych. Ich wyniki wyrażały oblicze polityczne ludności.

Na schyłek II Rzeczypospolitej przypadały zarówno wybory parlamentarne jak i samorządowe. Te pierwsze odbyły się na dwa lata przed upływem pięcioletniej kadencji obu izb parlamentarnych wybranych we wrześniu 1935 r. Zarządzeniem prezydenta RP dnia 13 IX 1938 r. rozwiązano Sejm i Senat. Wybory zostały przewidziane na 6 listopada do Sejmu, a 13 — do Senatu<sup>6</sup>.

Wybory te, przeprowadzone w oparciu o ograniczającą swobody obywatelskie Konstytucję kwietniową i antydemokratyczną ordynację wyborczą z lipca 1935 r. nie wyrażały autentycznej gry sił politycznych. Listy kandydatów na posłów zgłaszały bowiem nie partie polityczne, a zgromadzenia okręgowe, które stanowili prorządowi delegaci wybrani spośród wyborców znanych ze swych prosanacyjnych poglądów<sup>7</sup>. Senatorów zaś wybierała bezpośrednio jedynie garstka osób uprzywilejowanych. Skalę tego uprzywilejowania uzmysławiają następujące liczby.

<sup>4</sup> Tamże, s. 29, tabl. 24.

<sup>5</sup> Tamże, s. 40, tabl. 1.

<sup>6</sup> *Wybory do Sejmu i Senatu*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, nr 10, s. 1054.

<sup>7</sup> Delegatem do zgromadzenia formalnie mógł być każdy wyborca do Sejmu zamieszkały na terenie danego okręgu wyborczego co najmniej jeden rok (*Protokół 19 specjalnego posiedzenia Rady Przybocznej przy tymczasowym prezydencie miasta Łodzi*, tamże, s. 1018).



W 1938 r. Łódź liczyła 372 628 wyborców do Sejmu, zaś do Senatu jedynie 6766 osób. Były to osoby z tytułu: zasług — 2178, wykształcenia — 4108 oraz zaufania — 482<sup>8</sup>. One to, po wejściu do wojewódzkich kolegiów wyborczych, powoływały dwie trzecie senatorów, zaś jedną trzecią, jak wiadomo, mianował sam prezydent RP.

W Łodzi kandydatów na posłów wysunęły trzy zgromadzenia okręgowe, z których każde przypadało na jeden okręg wyborczy. Łódź miała trzy okręgi wyborcze: nr 15, 16, 17. W okręgu wyborczym nr 15 zgromadzenie okręgowe stanowiło 129 osób, w okręgu 16 — 122 osoby, w 17 — 114 osób. Osoby te to tzw. delegaci wybrani przez samorząd terytorialny, samorząd gospodarczy, organizacje zawodowe pracowników fizycznych i umysłowych, samorząd zawodowy, zrzeszenia techniczne, organizacje kobiece. Nadto w okręgu nr 15 — 3 delegatów wybrał senat Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Łodzi co urzędowo brzmiało „delegaci z ramienia szkół akademickich”, owych 365 delegatów wysunęło kandydatów na posłów. W wyniku głosowania 6 listopada wybrano w Łodzi ogółem 6 posłów. Był to ksiądz Antoni Szymanowski, kupiec Lajb Micnberg, urzędnik skarbowy Marian Wadowski, urzędnik bankowy Józef Milewski, urzędnik samorządowy Michał Wymysłowicz i nauczyciel Edward Dutkiewicz, a więc z trzech wybitnie robotniczych okręgów nie wszedł do sejmu żaden robotnik.

Podobny skład społeczno-zawodowy reprezentowało 5 senatorów wybranych 13 XI 1938 r. przez wojewódzkie kolegium wyborcze, w którym uczestniczyło 181 delegatów z całego województwa łódzkiego, stanowiącego wówczas 7 okręgów wyborczych (nr 15, 16, 17, 18, 21, 22, 23). Był to adwokat (Bolesław Fichna), dyplomata (Stanisław Hempel), urzędnik Ubezpieczalni Społecznej (Edmund Wilczyński), emerytowany kierownik szkoły (Tomasz Wasilewski) oraz podany za rolnika Błażej Stolarski zamieszkały w Brzezinach<sup>9</sup>.

Przebieg i wyniki wyborów nie odzwierciedlały jednak ani autentycznych nastrojów wyborców, ani struktury społeczno-zawodowej elektoratu regionu łódzkiego podobnie jak w całym kraju. Ugrupowa-

<sup>8</sup> Tamże, s. 1059.

<sup>9</sup> „Biuletyn Informacyjny Izby Przemysłowo Handlowej w Łodzi” (Uprawnienia wyborców w świetle przepisów ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych, wrzesień 1938, nr 9, s. 46) informował swych członków, iż prawo głosu w wyborach do Senatu przysługiwało radcom Izby, przewodniczącym zarządów zrzeszeń przemysłowych, które obejmowało prawo przemysłowe oraz członków zarządów wyższych szczebli organizacyjnych zrzeszeń, uprawnienia te przysługiwały wówczas „gdy zrzeszenie to bądź odpowiednia jego jednostka organizacyjna działały co najmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Senatu”; *Wybory do Sejmu i Senatu*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, nr 11, s. 1187—1190.

nia opozycyjne zbojkotowały wybory. Już 16 IX 1938 r. decyzję o bojkocie podjęło Stronnictwo Narodowe (SN), 27 września na łamach „Robotnika” ogłosiła bojkot wyborów sejmowych Rada Naczelna PPS, 2 października analogiczną decyzję podjęło kierownictwo Stronnictwa Pracy<sup>10</sup>, zaś 9 października bojkot wyborów uchwalił nadzwyczajny kongres Stronnictwa Ludowego (SL)<sup>11</sup>.

Postanowienia o bojkocie, choć wyraźne, nie były jednak tak stanowcze jak w roku 1935. W wielu wypadkach organizacje partyjne pozostawiały wolną rękę członkom. Wpłynęło to na rozmiary frekwencji wyborczej. Jeśli w 1935 r. brało udział w wyborach w Polsce 45% uprawnionych, to w 1938 r. 67,1% wyborców<sup>12</sup>. Podobne tendencje wystąpiły w regionie łódzkim. Tutaj jednakże odsetek ten, znacznie niższy już w 1935 r., ukształtował się też poniżej przeciętnej krajowej w 1938 r. — 59,6%<sup>13</sup>. Wyborca tej części Polski odznaczał się większym krytycyzmem i niechęcią wobec sanacji i jej stronników niż w innych okręgach.

Niechęć była wzajemna. Stąd też nasilenie walki z opozycją było w Łódzkiem ostrzejsze, a także znacznie wyższa skala terroru w okresie kampanii wyborczej. Represje te dotknęły zarówno opozycję prawniczą jak i grupy umiarkowane oraz środowiska radykalne, a także rewolucyjne. W Łodzi często więc dochodziło do aresztowań za nawoływanie do bojkotu wyborów członków SN. W więzieniach osadzono miejscowych przywódców, organizatorów i mówców na wiecach, aktywistów stronnictwa<sup>14</sup>. Niektórym wytoczono następnie procesy sądowe<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> Z Łodzi na posiedzeniu Rady Naczelnej Stronnictwa Pracy udział brali mjr Sikorski, Pałkowski, Stanisław Mruk, Kulczyński, Stanisław Stęborowski i K. Kiciński (*Czy Stronnictwo Pracy weźmie udział w wyborach*, „Kurier Łódzki” 2 X 1938, s. 9).

<sup>11</sup> M. Turlejska, *Rok przed klęską (wrzesień 1938 — wrzesień 1939)*, Warszawa 1960, s. 129.

<sup>12</sup> H. T. Jędruszcak, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej (1935—1939)*, Warszawa 1970, s. 308.

<sup>13</sup> Ówczesna prasa łódzka oceniała frekwencję wyborczą w Łodzi na ok. 62% (*Wybory do Sejmu*, „Kurier Łódzki” 7 XI 1938, s. 6). Dane zawarte w „Dzienniku Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1938, nr 11, s. 1189 wskazują jednakże wyraźnie, iż frekwencja ta wynosiła 54,6%. Mianowicie na 374 114 uprawnionych głosowało 204 272 osoby.

<sup>14</sup> Dnia 19 X 1938 r. za przemówienia na wiecu SN nawołujące do bojkotu wyborów aresztowano Tadeusza Jędrzejczaka i Zygmunta Ritta (*Zainteresowanie wyborami wzrasta*, „Głos Poranny” 19 X 1938, s. 7).

<sup>15</sup> Za nawoływanie do bojkotu wyborów stanął przed sądem grodzkim w Łodzi członek SN — Michał Musielewicz (*Rozdawał na miście ulotki*, „Głos Poranny” 20 I 1939, s. 8).



W woj. łódzkim silnie represjonowane było SL. Przed wyborami aresztowano tutaj 88 aktywistów SL<sup>16</sup>. Nie ustawały nadal aresztowania komunistów, choć środowisko to, po rozwiązaniu latem 1938 r. KPP, nie stanowiło siły zorganizowanej. Odbywały się liczne procesy komunistów, a oskarżenia o komunizm ówczesne władze formułowały dosłownie do ostatnich chwil niepodległości. Nie wzdragały się nawet przed mordami politycznymi. Na trzy dni przed głosowaniem do sejmu robotniczą Łódź wstrząsnęła wieść o śmierci Władysławy Bytomskiej, wieloletniej aktywistki KPP, dwukrotnie więzionej za swe przekonania, prządki z fabryki wyrobów włókienniczych „Hirszberg i Birnbaum”. Została ona bestialsko zamordowana przez pracowników defensywy za stanowcze i konsekwentne odmawianie współpracy z policją w przeddzień rozpoczęcia strajku okupacyjnego u Hirszberga i Birnbauma<sup>17</sup>, którego była inspiratorką i organizatorką<sup>18</sup>. Literatura historyczna wypadek ten oceniła jednoznacznie: „[...] władze bezpieczeństwa w wielkim ośrodku proletariackim w centrum Polski pokazały, że nie cofną się przed niczym”<sup>19</sup>.

Odstraszało też robotniczego wyborcę zachowanie się miejscowych Niemców, spośród których właśnie skrzydło antypolskie coraz bardziej hitleryzujące, postanowiło w wyborach wziąć czynny udział. Jedynie socjaliści niemieccy, wspólnie z polską lewicą robotniczą, stali na gruncie bojkotu wyborów<sup>20</sup>.

Na rzecz wyborów działały przede wszystkim wszystkie ogniwa ówczesnej administracji, które utworzyły cały aparat wyborczy. Ideową i propagandową podporą była dlań Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. To z tego środowiska wyłaniano wojewódzki, a następnie grodzkie i powiatowe komitety akcji wyborczej, którym przewodził jako przewodniczący komitetu wojewódzkiego prezes Federacji Wojewódzkiej PZOO — późniejszy senator — Bolesław Fichna. Owa sieć komitetów podjęła szeroką agitację „mającą na celu przekonanie obywateli o konieczności pójścia do urn wyborczych”<sup>21</sup>.

W końcu października kampania wyborcza odznaczała się wzmożeniem propagandy i agitacji. W ostatnią niedzielę przed wyborami odby-

<sup>16</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 131.

<sup>17</sup> *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*, t. I, Warszawa 1978, s. 287.

<sup>18</sup> *Ludzie KPP*, Warszawa 1954, s. 43—49.

<sup>19</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 131.

<sup>20</sup> Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej CAMSW), Urząd Wojewódzki Łódzki (dalej UWEŁ), A/2 Łódź, t. 20, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za październik 1938*, s. 11.

<sup>21</sup> *Na frontach wyborczych w Łodzi*, „Głos Poranny” 18 X 1938, s. 7.



ło się w Łodzi 40 zgromadzeń publicznych oraz 20 zebrań w organizacjach i stowarzyszeniach. Najbardziej aktywnie zachowywały się pro-sanacyjne środowiska kombatanckie<sup>22</sup> i rzemieślnicze oraz wiele związków zawodowych<sup>23</sup>. Na uwagę zasługiwał fakt, iż nawet niektóre związki „Pracy Polskiej”, a więc endeckie, opowiadały się za udziałem w wyborach. Żywo reagowano na hasło, iż „w nowym Sejmie nie może brakować przedstawicieli robotników”<sup>24</sup>. Takich przedstawicieli nie tylko brakło, ale rozwinęła się także nadzieja na zmianę konstytucji i ordynacji wyborczej czym starano się tu i ówdzie szermować, by zdobyć przychylność wyborców. Posłowie wybrani z okręgów regionu łódzkiego potwierdzają opinie, iż „Sejm składał się w przeważającej części z ludzi nowych, słabo wyrobionych politycznie” miał bowiem „być powolnym narzędziem w rękach grupy rządzącej”<sup>25</sup>. Na taki więc sejm blisko połowa elektoratu regionu łódzkiego się nie godziła, co nabierało szczególnej wymowy, zważywszy na usytuowanie tych okręgów wyborczych oraz ich wagę ekonomiczno-społeczną.

Po wyborach sejmowych w kraju rozpoczęła się kampania wyborcza do samorządów. Wybierano rady miejskie, gminne i gromadzkie. Kalendarz wyborczy rozłożony został aż na dwa lata. Na koniec 1938 r. zapowiedziano wybory w 79 miastach południowej i zachodniej Polski oraz w 30 000 gromad centralnej i wschodniej Polski, w początkach 1939 r. w 89 miastach województw południowych i zachodnich, wreszcie na koniec 1939 r. i 1940 r. w 1100 radach gminnych województw południowych i zachodnich. Prawo wystawiania kandydatów miały partie i stronnictwa polityczne oraz organizacje społeczne i gospodarcze. W odróżnieniu więc od wyborów parlamentarnych miała tu możliwość działania opozycja. Powodowało to znaczną aktywizację wszystkich środowisk wyborczych, z których każde chciało zademonstrować swą siłę, wykazać własne wpływy i znaczenie w życiu kraju. Wybory samorządowe mogły więc stanowić sprawdzian autentycznych opinii i postaw różnych grup społecznych także w regionie łódzkim.

Na 18 XII 1938 r. wojewoda ustalił termin wyborów do Rady Miejskiej Łodzi. Miasto podzielono na 13 okręgów wyborczych i 220 obwodów głosowania<sup>26</sup>. Wybory te otwierały cykl wyborów samorządowych w regionie łódzkim.

Możliwość działalności wyborczej, bez groźby ściągnięcia kary, wy-

<sup>22</sup> Był to głównie Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, Związek b. Legionistów (*Wczoraj doręczono nominacje*, „Głos Poranny” 23 IX 1938, s. 7).

<sup>23</sup> 6 listopada wszyscy do urn wyborczych, „Kurier Łódzki” 31 X 1938, s. 6.

<sup>24</sup> Charakterystyczne zebranie, „Kurier Łódzki” 4 XI 1938, s. 5.

<sup>25</sup> Jędruszczyk, *op. cit.*, s. 312.

<sup>26</sup> Wybory do rady miejskiej zarządzone, „Głos Poranny” 1 X 1938, s. 8.



zwoliło inicjatywy. W Łodzi powstało 17 komitetów wyborczych stronnictw i partii politycznych. Wystawiły one ogółem 105 list kandydatów na radnych. Stronnictwa polskie wystawiły 75 list, ugrupowania żydowskie 19, niemieckie zaś 13 list<sup>27</sup>. Po zakwestionowaniu i unieważnieniu kilku z nich<sup>28</sup> zostało ostatecznie 15 komitetów wyborczych, 100 list, a na nich zaś 1400 kandydatów na radnych. Komisja wyborcza zatwierdziła 1235 kandydatów, spośród których miano wybrać 84 radnych<sup>29</sup>.

W wyborach wzięło więc udział 9 stronnictw i ugrupowań polskich, 5 żydowskich oraz formalnie jedno niemieckie. Rozgorzała zażarta walka polityczna, głównie w okręgach robotniczych — Bałuty, Widzew, Rokicie i Chojny. W czterech okręgach rywalizowało aż po 9 list, w trzech po 8 list<sup>30</sup>.

Spośród ugrupowań żydowskich najsilniej zarysował się Bund. Odbывał on liczne spotkania, na których kierownicy nawoływali do masowego udziału w wyborach traktując je jako swego rodzaju plebiscyt antyfaszystowski<sup>31</sup>. Nabierało to osobliwej wymowy w sytuacji nasilających się pogromów Żydów w Niemczech oraz rozlicznych akcji antysemickich organizowanych przez bojówkarskie organizacje faszystowskie w Polsce. Bund współdziałał z lewicą Poalej Syjonu oraz z żydowskimi klasowymi związkami zawodowymi. Z nimi wspólnie organizował zgromadzenia przedwyborcze i uzgadniał stanowisko. Działalność Bundu niejednokrotnie hamowały i utrudniały władze policyjne, które dokonywały rewizji w lokalach organizacji oraz aresztowań członków<sup>32</sup>.

<sup>27</sup> 92 listy kandydatów w Łodzi, „Głos Poranny” 4 XI 1938, s. 6.

<sup>28</sup> Unieważniono 5 list obozu Zjednoczenia Narodowego i Obozu Młodych Polaków (*Rozgrywki wyborcze o samorząd*, „Głos Poranny” 24 XI 1938, s. 7).

<sup>29</sup> Wybory do samorządu łódzkiego, „Głos Poranny” 25 XI 1938, s. 7. Były to listy PPS i Klasowych Związków Zawodowych w 13 okręgach — 164 kandydatów, Stronnictwo Pracy w 13 okręgach — 154 kandydatów, Narodowa Demokracja (endecja) w 13 okręgach — 153 kandydatów, Unia Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w 7 okręgach — 79 kandydatów, PPS dawna Frakcja Rewolucyjna w 5 okręgach — 59 kandydatów, ONR „Falanga” w 5 okręgach — 48 kandydatów, Zjednoczony Świat Pracy w 3 okręgach — 44 kandydatów, Chrześcijański Komitet Wyborczy w 3 okręgach — 44 kandydatów, OZN w 4 okręgach — 53 kandydatów, Bund i Poalej Syjon Lewica w 7 okręgach — 63 kandydatów, Zjednoczenie Żydowskiego Bloku Religijnego Aguda w 4 okręgach — 63 kandydatów, Żydowski Blok Demokratyczny w 1 okręgu — 26 kandydatów, Żydowski Blok Społeczno-Gospodarczy w 2 okręgach — 34 kandydatów, Syjonistyczny Blok Gospodarczy w 5 okręgach — 58 kandydatów, Niemiecki Związek Ludowy w 13 okręgach — 163 kandydatów.

<sup>30</sup> *Rozgrywka wyborcza o samorząd*, „Głos Poranny” 24 XI 1938, s. 7.

<sup>31</sup> CAMSW, UWŁ, A/2 Łódź 7, t. 20, *Sprawy międzynarodowe. Sprawozdanie miesięczne za listopad 1938 r.*, s. 6.

<sup>32</sup> Tamże, *Sprawozdanie miesięczne za grudzień 1938 r.*, s. 4.



Niemcy formalnie wystawili jedną listę. Była to lista nazistowskiego Niemieckiego Związku Ludowego (Deutscher Volksverband — DVV). Na tę listę agitowali także młodzi naziści (Jungdeutsche Partei — JDP) choć, na skutek różnic taktycznych, prowadzili oddzielnie kampanię wyborczą, a pertraktacje w sprawie współdziałania już we wstępnej fazie zostały zerwane. DVV skutecznie zabiegał o niemieckie organizacje społeczne, śpiewacze, sportowe czy kościelne. Wyniki wyborów pogłębiły tarcia między starymi i młodymi faszystami niemieckimi. Młodzi sobie przypisywali sukces wyborczy, zaś głosy oddane na DVV w ich opinii oznaczały jedynie konieczną solidarność w sytuacji istnienia jednej listy niemieckiej nie zaś aprobatę dla DVV<sup>33</sup>. Socjaliści niemieccy szli do wyborów w bloku z polskimi socjalistami i głosowali na listę PPS i klasowych związków zawodowych. Sojusz ten nie przebiegał harmonijnie. Po wyborach ujawniły się niesnaski, a Izrael Kociótek oskarżał PPS o kradzież dwóch mandatów socjalistom niemieckim. Nadto wyrażał on opinię, iż PPS zawdzięczała swe zwycięstwo wyborcze Żydom i Niemcom, którzy na nią oddali swe głosy<sup>34</sup>.

W wyborach uczestniczyła także czwarta partia niemiecka Zjednoczenie Niemców w Polsce (Vereinigung der Deutschen in Polen). Zjednoczenie zajmowało stanowisko prorządowe. W wyborach poparło OZN, a na radnych wystawiło kandydatów ze środowisk lojalnych Niemców, którzy zapowiadały poparcie polityki państwowej. Zjednoczenie było ostro atakowane zarówno przez DVV jak i JDP, jego członków, prelegentów i kierownictwo obrzucano obelgami, wymyślano im od komunistów, nazywano zdrajcami, piętnowano jako renegatów. Wybory nasiliły te antagonizmy i doprowadzały do ciągłych ostrych starć na licznych zebraniach i zgromadzeniach przedwyborczych<sup>35</sup> oraz na łamach prasy. „Der Deutsche Wegweiser”, organ zjednoczenia Niemców w Polsce, zarzucał ugrupowaniom nazistowskim nieliczenie się z rzeczywistością i narażanie na szwank interesów Niemców w Polsce. Posługiwanie się zaś pozdrowieniem „Heil Hitler” uważało pismo za dobre w Niemczech i pisało: „Doch wir sind in Polen. Und da muss man aufpassen”<sup>36</sup>. Niemieckiego wyborcę w Łodzi zdominowali jednakże naziści, oni też zebrali najwięcej głosów (23 000) i zdobyli pięć mandatów, natomiast socjaliści wprowadzili jednego radnego, a asymilatorzy nie osiągnęli ani jednego mandatu.

<sup>33</sup> Tamże, s. 1.

<sup>34</sup> Tamże, t. 24, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za styczeń 1939 r.*, s. 3.

<sup>35</sup> Tamże, t. 20, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za grudzień 1938 r.*, s. 3.

<sup>36</sup> Niemcy „heilujący” w Polsce, „Głos Poranny” 11 I 1939, s. 2.



Najsilniejszym z polskich ugrupowań okazał się obóz socjalistyczny. Lista PPS i klasowych związków zawodowych uzyskała 33 mandaty<sup>37</sup>. Padły na nią także głosy wyborców SD oraz DSAP z którymi zawarła formalne porozumienie wyborcze. Na tę listę oddali także swe głosy komuniści oraz ich sympatycy. W ten sposób na listy PPS i klasowych związków zawodowych głosowała cała lewica społeczna ona też uzyskała zdecydowaną przewagę w RM. Endecja, drugie wielkie stronnictwo polityczne w Łodzi, poniosła dotkliwą porażkę choć w walce przedwyborczej nie przebierała w środkach, a nawet uciekała się do fizycznej likwidacji przeciwników politycznych<sup>38</sup>. Osiągnęła ona 18 mandatów. Wybory ujawniły więc dalszy spadek popularności endecji, której jedynie w 1934 r. udało się zdezorientować wyborców. Obóz narodowy uzyskał wówczas 39 mandatów, ale już w 1936 r. tylko 27, by jak widzimy, w 1938 r. zadowolić się 18 miejscami w Radzie. Wyniki wyborów do RM w 1938 r. ilustruje tab. 1.

Tabela 1

Ilość mandatów uzyskanych przez poszczególne ugrupowania w wyborach do Rady Miejskiej 18 XII 1938 r.

Nazwa listy	Ilość mandatów
Polska Partia Socjalistyczna i klasowe związki zawodowe	33
Obóz Narodowy	18
Bund i Poalej Syjon	11
Niemcy ludowcy	5
Chrześcijański Komitet Wyborczy	3
Obóz Zjednoczenia Narodowego	3
Zjednoczony Polski Świat Pracy	5
Zjednoczony Żydowski Religijny Blok Wyborczy (Aguda)	3
Syjonistyczny Blok Demokratyczny	2
Zjednoczony Żydowski Blok Demokratyczny	1

Źródło: „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1939, nr 1, s. 109.

<sup>37</sup> W pierwszej chwili po głosowaniu wydawało się nawet, iż socjalistyczna lista nr 2 zdobyła 38, a nawet 39 mandatów („Głos Poranny” 19, 20 XII 1938, s. 1, 7). Jednakże ostateczne obliczenia wykazały, iż zdobyte głosy zapewniły 33 mandaty.

<sup>38</sup> Bojówki endeckie zamordowały 27-letniego Wacława Szałca członka TUR, działacza Robotniczego Klubu Sportowego i delegata klasowych związków zawodowych w zakładach I. K. Poznańskiego oraz 31 letniego Józefa Rybaka, nadto raniły Romana Pietrzykowskiego („Kurier Łódzki” 7 I, 12 II, 2, 13, 15 IV 1939, s. 3, 3, 7, 5, 5).

Mandaty uzyskało więc 10 stronnictw, zaś pozostałe 5 okazało się zbyt słabymi i nie zdołało wprowadzić swych przedstawicieli do samorządu.

Wśród liczących się w tym momencie ugrupowań politycznych odbudował swą pozycję z 1934 r. obóz prorządowy, który ogółem, za pośrednictwem różnych grup, zdobył 11 mandatów. Nie była to liczba znacząca, jednak w porównaniu do 1936 r. gdy sanacja okazała się zupełnie zdruzgotana i nie miała nawet jednego miejsca, uwidoczniła się korzystna dla niej zmiana, choć sam OZN, będący synonimem rządu, osiągnął jedynie 3 mandaty.

Tabela 2

Wyniki wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi  
w latach 1934, 1936, 1938

Nazwa listy	Ilość mandatów		
	1934	1936	1938
Obóz Narodowy	39	37	18
PPS	5	34	33
Bund i Poalej Syjon	3	6	11
Niemcy	1	—	5
Żydzi — Aguda	10	3	3
Obóz prorządowy	10	—	11
Żydzi sjonści	4	2	3
Razem	72	72	84

Z r ó d ł o: „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1939, nr 1, s. 112.

Wybory do RM w Łodzi, przebiegające w warunkach czynnego zaangażowania partii opozycyjnych okazały się znacznie atrakcyjniejsze dla wyborcy. Stąd też frekwencja wyborcza była o wiele wyższa niż podczas wyborów sejmowych. Wynosiła ona 68%. Była więc blisko 14% większa niż 6 listopada.

Program wyborczy OZN wydawał się atrakcyjny. Obejmował on w swych zapowiedziach wszystkie żywotne sprawy miasta. Mówił o potrzebie uruchomienia warsztatów pracy, o inwestycji w motoryzację i technicznym wyposażeniu przemysłu, sygnalizował szczególne potrzeby w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zapowiadał podniesienie stanu zdrowotnego ludności, rozbudowę szkolnictwa zawodowego, handlowego i przemysłowego. OZN obiecywał rozbudowę opieki społecznej, oświaty i kultury, zapowiadał dołożenie wszelkich starań celem otwarcia w Łodzi Akademii Lekarskiej, rozbudowę komunikacji miejskiej, potaniecie aprowizacji, mówił o pomocy dla rzemiosła, drobnego



handlu i przemysłu. Program OZN wskazywał, iż „samorząd stać się musi szermierzem i reprezentantem interesów społeczeństwa wobec rządu i władzy” i że „służyć musi potrzebom wszystkich twórczych warstw społeczeństwa”<sup>39</sup>. Wyborcom jednakże nie wystarczały deklaracje, oczekiwali realnych działań, a nie nieustannych obietnic od stronnictwa, które już od ponad 12 lat dzierżyło władzę w państwie.

Owczesi publicyści i czynni obserwatorzy życia społecznego ocenili wybory łódzkie jako klęskę polskiego mieszczaństwa. Jan Stypułkowski pisał: „Wybory samorządowe w Łodzi z dn. 18 XII 1938 r. wygrał bezapelacyjnie świat pracy i przegrał polski stan trzeci, tj. polskie mieszczaństwo. Na 84 radnych »świat pracy« ma 65 mandatów: robotnicy 30, pracownicy umysłowi 27, działacze związkowi 8. Listy polskiego mieszczaństwa nie było. Jeśli przeszło z listy Stronnictwa Narodowego 4 adwokatów i 1 lekarz, a z listy PPS 2 adwokatów i 2 lekarzy — to tylko grając na nutach polityki w tłoku”. Konkludował więc: „Mieszczaństwo polskie poniosło druzgocącą klęskę. Wybory zdemaskowały je: jako masa i siła nie istnieje ono jeszcze [...] Przy wyborach samorządowych mieszczaństwo polskie zostało jakby zmiecione z powierzchni łódzkiej”<sup>40</sup>.

Ow niepokojący rzeczników mieszczaństwa „świat pracy” opowiedział się za jednolitifrontową listą socjalistyczną. Kierownictwo łódzkiej organizacji PPS początkowo okazywało znaczną wstrzeźliwość w sprawie udziału w wyborach. Przedstawiciele OKR PPS i OKZZ w osobach Artura Szewczyka, Stanisława Golińskiego, Henryka Wachowicza i Józefa Potkańskiego na spotkaniu z wojewodą łódzkim oświadczyli, iż udział w wyborach uzależniają od możliwości swobodnego działania partii i związków zawodowych od zagwarantowania warunków by wybory stały się wiernym odbiciem prawdziwego oblicza ludności miasta. Występowali przeciwko naciskom administracji na wyborców<sup>41</sup>.

W swoim programie PPS zapowiadała rozbudowę opieki społecznej, rozszerzenie opieki lekarskiej w tym bezpłatne leczenie ubogich, rozbudowę szkolnictwa, budownictwo mieszkaniowe, uruchomienie robót publicznych, odbiurokratyzowanie administracji miejskiej, tani kredyt dla rzemiosła i drobnego handlu. PPS uważała, iż „Łodzią powinni rzą-

<sup>39</sup> Na froncie wyborczym, „Głos Pracy” 1 XII 1938, s. 8.

<sup>40</sup> J. Stypułkowski, *Sąd nad mieszczaństwem polskim w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 2 I 1939, s. 3.

<sup>41</sup> Delegacja miała oświadczyć „[...] gdyby zostały zastosowane okręgi jedno lub dwumandatowe, gdyby administracja czynnie zaangażowała się w akcję wyborczą i gdyby miała być geometria lub geografia wyborcza, wówczas stronnictwa socjalistyczne i klasowe związki zawodowe w głosowaniu udziału nie wezmą” (*Geometria i geografia wyborcza*, „Głos Poranny” 7 IX 1938, s. 6).



dzie przedstawiciele klasy robotniczej. Proletariat łódzki powinien tak głosować — formułowała platforma wyborcza — by odepchnąć od samorządu endecję i unicestwić próbę wejścia do rady łódzkich hitlerowców". Platformę wyborczą kończyła informacja „[...] idziemy do wyborów razem ze Stronnictwem Demokratycznym i Niemiecką Socjalistyczną Partią Pracy. Lista nasza jest listą całego demokratycznego i antyfaszystowskiego bloku. Społeczeństwo polskie nie chce żadnych totalizmów, chce wolności i demokracji, chce ludzkich warunków życia”<sup>42</sup>.

Program ten w całej pełni poparli komuniści, którzy także figurowali na listach jednolitifrontowych jak i ich sympatycy. W ten sposób w wybranej 18 grudnia RM znalazło się 3 komunistów Polaków jako radnych i 4 jako zastępców. Byli to: Stanisław Pietrzak (który otrzymał 6532 głosy), Marian Sumerowski (5406 głosów), Kazimierz Witaszewski (6640 głosów). Zastępcami radnych zostali: Józef Hempiński (7136 głosów), Józef Rdzeniewski (6513 głosów), Kazimierz Mikulski (6684 głosy), Piotr Waśkiewicz (6400 głosów). Ogółem więc kandydaci komunistyczni zebrali 45 312 głosów, co stanowiło znaczący udział w sukcesie lewicy w wyborach<sup>43</sup>. Komuniści żydowscy głosowali na listy Bundu, Poalej Syjonu i Żydowskich Klasowych Związków Zawodowych. To pozwoliło im także uzyskać mandat radziecki. Radną w I okręgu została Sura Chana Handelsman<sup>44</sup>.

W związku z tak żywą i odczuwalną obecnością komunistów w wyborach, a następnie w RM władze bezpieczeństwa spostrzegaly, że „potencjalne niebezpieczeństwo komunizmu na terenie Łodzi jest dość duże” oraz iż „komuniści mimo likwidacji partii stanowią znaczną siłę polityczną”<sup>45</sup>.

Zwycięstwo antyfaszystowskiego bloku jednolitifrontowego i obecność komunistów w RM wywoływała złość prawicy, która „wysuwać poczęła zarzuty iż PPS zwyciężyła, gdyż dogadywała się z burżuazją żydowską, która w zamian dała jej poważną ilość głosów”<sup>46</sup>. Oskarżano też wprost PPS o zawarcie paktu politycznego z żydowskim mieszczaństwem<sup>47</sup>.

<sup>42</sup> Rozgromienie Stronnictwa Narodowego, „Głos Poranny” 2 XII 1938, s. 7.

<sup>43</sup> J. Kowalski, *KPP w latach 1935—1938. Studium historyczne*, Warszawa 1975, s. 435, 436.

<sup>44</sup> CAMSW, UWE, A/2 Łódź 7, t. 20, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za grudzień 1938 r.*, s. 4.

<sup>45</sup> T. Czaplinski, *Komuniści łódzcy w latach 1938—1942*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Łodzi i okręgu łódzkiego (Z dziejów KPP)*, Łódź 1974, s. 131.

<sup>46</sup> Stypulkowski, *Sąd nad mieszczaństwem...*, s. 3.

<sup>47</sup> W atmosferze zwycięstw i porażek snuje się powyborcze wrażenia, „Kurier Łódzki” 1 I 1939, s. 4.



Po uprawomocnieniu się wyborów 4 II 1939 r. nowa RM podjęła swą działalność. Zaprezentowała ona wówczas swe oblicze polityczne. Przedstawiciel polskich socjalistów Leon Malinowski oświadczył na pierwszym posiedzeniu plenarnym: „W działalności swej bronąć będziemy interesów ludzi pracy i biedoty miejskiej bez względu na narodowość i przeciwstawiać się będziemy demagogii szowinistycznej obcej naszemu światopoglądowi i naszej idei. Hasła szowinizmu doprowadziły do tego, iż ludność niemiecka w Łodzi w swej większości poddała się prądowi faszystowskiemu i dyspozycjom płynącym spoza granic Rzeczypospolitej a społeczeństwo wie dobrze do czego faszyzm niemiecki zmierza i jakie niebezpieczeństwo grozi nam ze strony zhitleryzowanych Niemców”<sup>48</sup>.

W imieniu Bundu — Szmul Mordka Zygielbojm zapowiedział, iż jego klub działalność samorządową traktuje jako walkę o sprawiedliwy ustrój społeczny, o wolność. Zapowiedział współpracę z polskimi socjalistami i polskimi demokratami o równe prawa dla wszystkich, także dla Żydów. W imieniu lewicy Poalej Syjon — Lew Holenderski zapowiedział walkę z rasizmem, bezrobociem i nędzą. Wybory samorządowe w Łodzi ocenił jako wypowiedzenie walki faszyzmowi. Oświadczył, iż zarówno proletariát żydowski jak i cała robotnicza klasa Polski dążą do wolnej demokratycznej Rzeczypospolitej. Stanisław Antoni Więckowski, przedstawiciel SD powiedział: „[...] odrzucamy możliwość czynienia jakiegokolwiek dyskryminacji czy różnic w stosunku do obywateli w zależności od ich wyznania, pochodzenia lub pozycji społecznej. W szczególności jesteśmy zdecydowanymi przeciwnikami rasizmu i antysemityzmu tej ciężkiej klęski naszych czasów”<sup>49</sup>. W imieniu socjalistów niemieckich — Emil Zerbe zapowiedział przeciwstawianie się wszelkiemu szowinizmowi i skrajnemu nacjonalizmowi. W imieniu Zjednoczonego Bloku Demokratycznego — Zurech Sztrauch oświadczył, iż dobro i rozwój miasta wymaga harmonijnego współdziałania i zgodnego współżycia wszystkich obywateli bez różnicy narodowości i wyznania. Tę zasadę uznał on za zasadniczy wykładnik elementarnych praw ludzkich i równości obywatelskiej.

Dnia 8 II 1939 r. RM wybrała prezydenta i trzech wiceprezydentów. PPS pierwotnie proponowała na stanowisko prezydenta Norberta Barlickiego, podobnie jak w 1936 r. N. Barlicki jednakże dwukrotnie nie zaufał poprzednio, nie chcąc utrudniać działalności RM nie wyraził zgody na tę propozycję<sup>50</sup>. Prezydentem został 53 letni Jan Kwapiński, prezes Centralnej Komisji Związków Zawodowych, zaś wicepre-

<sup>48</sup> Deklaracja programowa frakcji, „Głos Poranny” 17 II 1939, s. 4.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Odmowa odpowiedzi, „Kurier Łódzki” 5 I 1939, s. 5.



zydentami miejscowi działacze socjalistyczni: Adam Walczak, Artur Szewczyk i Antoni Purlal<sup>51</sup>. Dnia 4 III 1939 r. nowe władze miejskie rozpoczęły swą pracę<sup>52</sup>.

Olbrzymim sukcesem obozu socjalistycznego były wybory samorządowe, które odbyły się 23 III 1939 r. w Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Radomsku i Zduńskiej Woli. Jednolitofrontowe listy PPS i klasowych związków zawodowych zdobyły głosy całej lewicy społecznej i dały jej większość radzieckich mandatów. Stronnictwo Narodowe, podobnie jak w Łodzi, poniosło klęskę. Wzrosły zaś nieco wpływy ONZ. Na ogólną liczbę 150 radnych przypadło: socjalistom — 58 mandatów, OZN — 44, SN — 22, Bundowi — 15. Niemcy uzyskali 5 mandatów, zaś inne ugrupowania żydowskie zdobyły 16 miejsc<sup>53</sup>. W Piotrkowie prezydentem i wiceprezydentem miasta zostali przedstawiciele PPS<sup>54</sup>.

Znaczną siłę obozu socjalistycznego wykazała również następna tura wyborów, która objęła Rudę Pabianicką, Aleksandrów, Konstantynów, Tuszyn, Kutno, Łęczycę. Wybory odbyły się przy wysokiej frekwencji, która sięgała 80—90%. W Rudzie Pabianickiej socjaliści zdobyli 7 mandatów (w poprzednich wyborach mieli 4), SN uzyskało jedynie jeden mandat (poprzednio 8), OZN — 10 mandatów (poprzednio 4), Niemcy 6 (poprzednio 9). A więc SN doznało dojmującej klęski<sup>55</sup>. Obóz socjalistyczny wsparli komuniści, którzy wprowadzili też swoich przedstawicieli do Rady<sup>56</sup>. Także w Konstantynowie lista socjalistyczna odniosła sukces — dała ona PPS 6 mandatów. Nie zdołali natomiast socjaliści zdobyć mandatów w Aleksandrowie i Tuszynie<sup>57</sup>. W Kutnie, Aleksandrowie i Łęczycy odnotowano dość rzadkie na tym terenie zjawisko, iż obóz rządowy wystawił wspólne listy z SN byle tylko odnieść sukces i pokonać ugrupowania demokratyczne<sup>58</sup>. Powszechnie zwracała uwagę duża aktywność wyborców żydowskich. Wszędzie czynnie uczestniczyli oni w wyborach i ogółem zdobyli w nich 145 mandatów, o dwa więcej niż w poprzednich kampaniach wyborczych<sup>59</sup>.

<sup>51</sup> „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1939, nr 2, s. 204, 205.

<sup>52</sup> *Nowe władze miejskie na ratuszu*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1939, nr 3, s. 348—358.

<sup>53</sup> *Sukcesy PPS w wyborach samorządowych*, „Głos Poranny” 25 IV 1939, s. 7.

<sup>54</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 142.

<sup>55</sup> *Wyniki wyborów w powiecie*, „Głos Poranny” 2 V 1939, s. 7.

<sup>56</sup> Archiwum Referatu Historii Partii Komitetu Łódzkiego PZPR, nr inw. 249, *Wspomnienie Jana Maszczyka*, s. 2, 3, 4; nr inw. 387, *Wspomnienie Wawrzyńca Nowaka*, s. 3.

<sup>57</sup> *Wyniki wyborów w powiecie*, „Głos Poranny” 2 V 1939, s. 7.

<sup>58</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 142.

<sup>59</sup> CAMSW, UWE, A/2 Łódź 1, t. 24, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za kwiecień 1939 r.*, s. 5.



Podobny stopień aktywności cechował ludność żydowską w wyborach do rad gromadzkich. Odbyły się one w grudniu 1938 r. w powiatach brzezińskim, łaskim, łęczyckim, łódzkim, piotrkowskim, radomszczańskim, sieradzkim i wieluńskim. Żydzi uzyskali 187 mandatów. Niemcom przypadło ich dziewięciokrotnie więcej bo 1530, najwięcej w powiecie łódzkim, brzezińskim i piotrkowskim<sup>60</sup>.

Spośród stronnictw polskich w wyborach gromadzkich największe wpływy osiągnął OZN (25<sup>0</sup>/<sub>0</sub> mandatów), następnie SL (17<sup>0</sup>/<sub>0</sub>), a dopiero później SN (11<sup>0</sup>/<sub>0</sub>). W poszczególnych powiatach układ sił politycznych kształtował się odmiennie. Największy sukces ludowcy odnieśli w powiecie wieluńskim, gdzie nawet według oficjalnych obliczeń przyznano im 30<sup>0</sup>/<sub>0</sub> mandatów, zaś ich własne obliczenia wskazywały na znacznie więcej<sup>61</sup>.

Wybory do rad gminnych w powiecie łódzkim odbyły się w lutym 1939 r. Ludność nie wykazywała nimi nadmiernego zainteresowania. W gminie Brus i Retkinia musiano je nawet przełożyć z 12 na 19 lutego z uwagi na niedostateczną liczbę zgłaszających się wyborców. W gminach powiatu wybrano najwięcej tzw. bezpartyjnych prorządowych. Dość duże wpływy miał OZN, stosunkowo małe PPS, także niewielkie SN<sup>62</sup>. Natomiast we wspomnianych gminach SN nie uzyskało w ogóle mandatu, zaś przedstawiciele SL i PPS weszli do rad zarówno z list partyjnych jak i listy bezpartyjnej<sup>63</sup>.

W większych ośrodkach miejskich regionu łódzkiego z Łodzią włącznie, oblicze polityczne ludności zbliżone było do układu sił politycznych takich ośrodków jak Kraków, Toruń, Grudziądz, Inowrocław, gdzie socjaliści także odnieśli sukces<sup>64</sup>. Wykazywało natomiast zasadnicze różnice wobec woj. poznańskiego, gdzie w 32 miastach większość wyborców wypowiedziała się za SN, co dało mu 223 mandaty, w samym Poznaniu 52 na ogólną liczbę 72. PPS zaś zdołała wywalczyć zaledwie 7 miejsc w radach<sup>65</sup>. Odmienny obraz zarysował się także w porównaniu z Warszawą. W stołecznej radzie najliczniej reprezentowany był

<sup>60</sup> Tamże, t. 20, *Sprawy narodowościowe. Sprawozdanie miesięczne za grudzień 1938 r.*, s. 1, 4.

<sup>61</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 142.

<sup>62</sup> W pow. łódzkim wybrano ogółem 238 radnych w tym 203 Polaków i 35 Niemców. Wśród wybranych było m. in. 130 bezpartyjnych prorządowych, 34 przedstawicieli OZN, 10 — SN, 10 — PPS, 29 — Niemieckiego Związku Ludowego, 1 — Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy, 5 — bezpartyjnych obojętnych (*Wybory do rad gminnych na terenie powiatu łódzkiego*, „Kurier Łódzki” 13 II 1939, s. 4).

<sup>63</sup> *Ostateczne wyniki wyborów do rad gminnych*, „Kurier Łódzki” 20 II 1939, s. 3.

<sup>64</sup> *Wymowa niedzielnych wyborów*, „Głos Poranny” 20 XII 1938, s. 1.

<sup>65</sup> *Wyniki wyborów samorządowych*, „Kurier Łódzki” 24 I 1939, s. 4.



OZN, któremu przypadło 40 mandatów, socjalistom 27, zaś SN zaledwie 8, co oznaczało dość dotkliwą porażkę<sup>66</sup>.

Wyniki wyborów parlamentarnych, a nade wszystko samorządowych w regionie łódzkim dobitnie wskazywały, iż społeczność tutejsza opowiadała się z tymi siłami ideowo-politycznymi, które w ówczesnych warunkach dawały największe gwarancje harmonijnego kojarzenia interesów społecznych i narodowych, spraw klasowych i państwowych, rozładowania konfliktów i napięć socjalnych oraz wzmocnienia struktury państwa i jego obronności. Model więc demokratycznej, samorządnej władzy zyskiwał tu aprobatę większości.

Takie poglądy kształtowały warunki codziennego materialnego bytu ludności. Nadal w znacznych rozmiarach nękało ją bezrobocie. Na dzień 25 VI 1938 r. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy notowało 43 668 osób bezrobotnych. W samej Łodzi było ich 31 212. Następnie bezrobocie trapiło pow. łódzki i łęczycki, pow. brzeziński i Tomaszów Maz., pow. sieradzki, łaski i Pabianice, pow. piotrkowski i Piotrków oraz radom-szczański i Radomsko, a także pow. wieluński<sup>67</sup>.

A przecież w kraju był to okres dość pomyślny, zaznaczył się w gospodarce pewien ruch inwestycyjny, nastąpił wzrost zatrudnienia w przemyśle maszynowym, elektrotechnicznym, w pewnych działach przemysłu metalowego, chemicznego, w cementowniach. Zwiększył wydobycie przemysł naftowy, następował dalszy rozwój motoryzacji, uwidaczniał się, choć słabiej, ruch budowlany<sup>68</sup>. W Łodzi od kwietnia podjęto dalsze roboty kanalizacyjne i wodociągowe co dało zatrudnienie ok. 1000 robotnikom sezonowym<sup>69</sup>.

Pod koniec roku 1938 liczba bezrobotnych powiększyła się znacznie w woj. łódzkim. Na dzień 23 grudnia odnotowano 53 283 osoby bez pracy. W Łodzi było ich 33 309. Wzrosło ono także w Pabianicach, Piotrkowie Trybunalskim, Tomaszowie Mazowieckim, Radomsku<sup>70</sup>. W styczniu 1939 r. rejestry obejmowały 60 000 bezrobotnych. W lutym rejestrowano 54 150, a pracy nie miało 60 200 osób. W całym kraju w końcu 1938 r. zliczono 456 000 nie posiadających pracy mężczyzn i kobiet<sup>71</sup>.

Obok nękającego ludzi bezrobocia znacznej ostrości w regionie łódzkim nabierały sprawy płac. Zarobki kształtowały się niekorzystnie

<sup>66</sup> *Klęska endecji w stolicy*, „Głos Poranny” 22 XII 1938, s. 5.

<sup>67</sup> 43 tysiące bezrobotnych poszukuje pracy w Łodzi i województwie łódzkim, „Kurier Łódzki” 6 VII 1938, s. 3.

<sup>68</sup> *Rozmach inwestycyjny Polski*, „Kurier Łódzki” 1 VII 1938, s. 3.

<sup>69</sup> *Wielkie roboty kanalizacyjne — wodociągowe w Łodzi*, „Gazeta Polska” 21 IV 1938, s. 7.

<sup>70</sup> 53 tysiące bezrobotnych poszukuje pracy, „Kurier Łódzki” 31 XII 1938, s. 3.

<sup>71</sup> *Turlejska*, *op. cit.*, s. 36, 145.



z wielu przyczyn: zbyt niskich stawek ustalonych w okresie ekonomicznie nie dość pomyślnym, dowolnego ustalania płac przez przedsiębiorców, samowolnego obniżania zarobków przez fabrykantów wbrew postanowieniom układów zbiorowych, zmian technicznych warunków pracy, nieprawidłowych obliczeń za godziny nadliczbowe, czy wzrostu cen na artykuły spożywcze. Bolączki dotyczące płac obejmowały wiele środowisk.

W styczniu 1938 r. 10% podwyżki płac domagali się łódzcy szewcy zarówno zatrudnieni w fabrykach obuwia jak i chałupnicy uważając, iż stawki ustalone układem zbiorowym stały się zbyt niskie jak na ówczesne możliwości wyżywienia i utrzymania<sup>72</sup>. Ze skargą do inspektora pracy za łamanie układów zbiorowych przez miejscowych fabrykantów wystąpili włóknarze zgierscy<sup>73</sup>. Do zatargu na tle zbyt niskich stawek płac doszło między dozorcami domowymi a związkami kamieniczników w Łodzi<sup>74</sup>. Do rozprawy sądowej i wyroku skazującego doszło z fabrykantem Józefem Jersakiem z Zelowa, który samowolnie obniżał zarobki akordowe o 45% a dniówkowe o 30%, często też zalegał z wypłacaniem nawet przez okres kilku tygodni<sup>75</sup>.

W lutym 1938 r. z postulatem podwyżki płac wystąpiło 7000 pończoszników zatrudnionych w 200 przedsiębiorstwach. Żądanie to wysuwały wszystkie grupy zatrudnionych, obsługujących różne kategorie maszyn oraz pracujący w działach pomocniczych<sup>76</sup>. Do nieustannych konfliktów dochodziło w fabryce Szyffera w Łodzi, gdzie właściciel nie wypłacał robotnikom za godziny nadliczbowe. Były to długotrwałe praktyki, gdyż załoga obliczyła, iż Szyffer winien jej jest z tego tytułu 80 000 zł<sup>77</sup>. Na zbyt niskie płace narzekali pracownicy zatrudnieni w towarzystwach ubezpieczeń prywatnych w Łodzi i zażądali podwyżki płac od 5 do 15%<sup>78</sup>.

Sprawa płac i zabezpieczenia ich wysokości zawarciem układu zbiorowego wysuwana była także przez majstrów fabrycznych. Znalazła się ona w centrum uwagi XXI Zjazdu Delegatów Związku Majstrów Fabrycznych, który odbył się w Łodzi 3 IV 1938 r. Przybyło nań 60 delegatów z 16 ośrodków przemysłowych, m. in. z Aleksandrowa, Pabianic,

<sup>72</sup> Szewcy domagają się podwyżki płac, „Gazeta Polska” 1 I 1938, s. 11.

<sup>73</sup> Fabrykanci którzy nie uznają umowy zbiorowej, „Gazeta Polska” 1 I 1938, s. 11.

<sup>74</sup> Likwidacja zatargu z dozorcami domowymi, tamże.

<sup>75</sup> Jersak skazany na dwa miesiące aresztu za samowolne obniżanie zarobków robotniczych, „Gazeta Polska” 20 II 1938, s. 11.

<sup>76</sup> Stręk w łódzkim przemyśle pończoszniczym, „Gazeta Polska” 24 II 1938, s. 8.

<sup>77</sup> Przeciwko systematycznemu wyzyskowi, „Gazeta Polska” 22 IV 1938, s. 9.

<sup>78</sup> Prędestacyjny strajk pracowników ubezpieczeń prywatnych, „Kurier Łódzki” 8 IV 1938 s. 3.



Piotrkowa, Sosnowca, Warszawy, Zawiercia, Żyrardowa, Częstochowy. Dyskusja ujawniła obniżenie płac majstrom m. in. w Widzewskiej Manufakturze<sup>79</sup>.

Z początkiem maja 1938 r. podróżowało w Łodzi pieczywo zarówno żytnie (pyłowe i razowe) jak i pszenne, co wpłynęło na pogłębienie niekorzystnej relacji w stosunku do robotniczych zarobków, których wysokość objawiała tendencję spadkową<sup>80</sup>. Fabrykanci odmawiali wypłat dodatków do stawek płac przyznawanych i ustalonych przez branżowe komisje rozjemcze. Od lata 1938 r. wypadki takie zaczęły się mnożyć. Często miały one miejsce w przemyśle dzianym i pończosznictwym.

Dokuczliwe stawało się także łamanie układów zbiorowych w zakresie czasu oraz warunków pracy. Referat Karny Inspekcji Pracy coraz większą liczbę przedsiębiorców skazywał za to na kary grzywny, praktyki te jednakże nie ustawały, gdyż grzywny były stosunkowo niewysokie i w większości wypadków niemożliwe do wyegzekwowania<sup>81</sup>. Wiele także spraw trafiało do sądów z powodu zatrucia małoletnich wbrew obowiązującym wówczas przepisom<sup>82</sup>. Znaczna liczba przedsiębiorców, choć potrącała robotnikom składki na ubezpieczenia społeczne, nie przekazywała ich Ubezpieczalni. W marcu 1938 r. Sąd Starościński w Łodzi skazał za te praktyki 42 przedsiębiorców nakładając na nich, za przywłaszczenie sobie robotniczych pieniędzy, kary grzywny<sup>83</sup>.

Nabrzmiały stawał się także wówczas problem emerytur. Łódzkie Stowarzyszenie Emerytów podjęło energiczną walkę o nie obniżanie emerytur, co praktykowano m. in. przez odbieranie dodatków drożyznianych, wprowadzanie dodatków do podatku dochodowego, obniżanie stawek emerytalnych przy jednoczesnej podwyżce opłat na emerytury. Emeryci państwowi obliczyli, iż od 1931 r. poprzez cały ów skomplikowany system praktyk obniżano im emerytury dziesięć razy<sup>84</sup>. Stowarzyszenie Emerytów w Łodzi zwróciło się do posłów i senatorów o obronę swych członków, odbywało wiece, na których przedkładało swe postulaty, zwracało się do władz żądając zaprzestania krzywdzących emerytów praktyk<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> XXI Zjazd Delegatów Związku Majstrów Fabrycznych, „Kurier Łódzki” 4 IV 1938, s. 4.

<sup>80</sup> Podróżenie pieczywa w Łodzi, „Gazeta Polska” 3 V 1938, s. 9.

<sup>81</sup> Za nieprzestrzeganie ustaw o ochronie pracy, „Gazeta Polska” 26 I 1939, s. 9.

<sup>82</sup> Nowe dochodzenie przeciwko Jersakowi, „Gazeta Polska” 1 III 1938, s. 7.

<sup>83</sup> Nadużycia przedsiębiorstw, „Gazeta Polska” 16 III 1938, s. 9.

<sup>84</sup> Co odebrano emerytom od roku 1931, „Kurier Łódzki” 16 I 1938, s. 3.

<sup>85</sup> Emeryci państwowi apelują, „Kurier Łódzki” 20 I 1938, s. 4.



Środowisko pracowników umysłowych wysuwało też szereg postulatów w kwestii rent inwalidzkich. Zasady ich wprowadzania i określania ich wysokości, szczególnie w wypadkach trwałego inwalidztwa, nie zawsze były korzystne dla ubezpieczonych<sup>86</sup>. Sprawa świadczeń emerytalnych była żywo dyskutowana wśród majstrów fabrycznych. Wspomniany Zjazd Delegatów stwierdzał praktyki naruszania ustawy o ubezpieczeniu majstrów i to zarówno w kwestii przysługującego im okresu 3-miesięcznego na wypadek wypowiedzenia pracy, miesięcznego urlopu, wysokości zasiłku na wypadek bezrobocia oraz domagali się korzystniejszych świadczeń emerytalnych<sup>87</sup>. Problemy te, jak i sprawa układu zbiorowego, przewijały się w wystąpieniach na dorocznym zebraniu Związku Majstrów Fabrycznych w marcu 1939 r.<sup>88</sup>

Szerokie kręgi zataczały także starania robotników i zabiegi robotniczych związków zawodowych o tanie i powszechnie dostępne warunki odpoczynku dla zatrudnionych i ich rodzin. W końcu 1938 r. przyniosły one pewne, choć nikłe wobec ogromu potrzeb rezultaty, powołano bowiem w Łodzi Biuro Wczasów Robotniczych<sup>89</sup>.

Zasygnalizowane wyżej nabrzmiałe sprawy bytowe rodziły napięcia i konflikty. Dochodziło do sporów, zatargów, które nierzadko przeradzały się w strajki. Ostrej wymowy nabiera fakt, iż walka strajkowa trwała niemal do ostatnich chwil istnienia niepodległej Polski. Strajki, jak i w poprzednich okresach, przybierały rozmaite formy od krótkotrwałych protestacyjnych poprzez grupowe strajki branżowe do długotrwałych strajków okupacyjnych.

W dniach 21–24 II 1938 r. strajkowało w okręgu łódzkim 7000 pończoszników. Strajk, choć na ogół spokojny w przebiegu, obfitował w szereg spięć jakie miały miejsce w niektórych fabrykach<sup>90</sup>. Dnia 7 IV 1938 r. miał w Łodzi miejsce jednodniowy strajk protestacyjny pracowników ubezpieczeniowych. Wywołał on solidarnościowe wystąpienia tej grupy pracowniczej w Poznaniu<sup>91</sup>. Do ostrych zajść doszło 13 IV 1938 r. w fabryce Freidenberga w Łodzi<sup>92</sup>. Ponad 15 tygodni, od stycznia do maja, trwał strajk okupacyjny w fabryce Haeblera, naj-

<sup>86</sup> Renty inwalidzkie pracowników umysłowych, „Kurier Łódzki” 12 III 1938, s. 6.

<sup>87</sup> XXI Zjazd Delegatów..., s. 4.

<sup>88</sup> Ostre protesty w sprawie zatrudnienia obcokrajowców, „Kurier Łódzki” 13 III 1939, s. 4.

<sup>89</sup> Biuro Wczasów Robotniczych już funkcjonuje, „Kurier Łódzki” 18 XII 1938, s. 4.

<sup>90</sup> Strajk w łódzkim przemyśle pończoszniczym, „Gazeta Polska” 24 II 1939, s. 8.

<sup>91</sup> Protestacyjny strajk pracowników ubezpieczeń prywatnych, „Kurier Łódzki” 8 IV 1939, s. 4.

<sup>92</sup> Zajęcie w fabryce Freidenberga, „Kurier Łódzki” 18 IV 1938, s. 6.



dłuższy strajk w łódzkim przemyśle<sup>93</sup>. Zakończony z robotnikami trwał z majstrami, gdyż podobnie jak robotnikom groziło im zwolnienie z pracy<sup>94</sup>. W lipcu 1938 r. wybuchł strajk robotników cegielni w Łodzi i okolicy<sup>95</sup>. W kilka dni później rozpoczęli strajk woźnice zatrudnieni w transporcie międzyfabrycznym<sup>96</sup>. Dnia 7 lipca wybuchł strajk okupacyjny w fabryce pończoch Frydlanda, gdy przemysłowiec nie chciał się podporządkować orzeczeniom Komisji Rozjemczej proponującej robotnikom dodatek do stawek płac<sup>97</sup>. Dnia 22 II 1939 r. strajkiem okupacyjnym podjęli obronę komunisty robotnicy zakładów Rosena i Wiślickiego<sup>98</sup>. Jednym z ostatnich był strajk taksówkarzy, który trwał od 19 do 29 VII 1939 r., podjęty na tle niekorzystnej dla nich taryfy opłat<sup>99</sup>.

Wszystkie te żywotne sprawy bytowe nie zmniejszyły robotniczej gotowości do obrony państwa i zagrożonej niepodległości. Ludzie dawali temu wyraz nieustannie w fabrykach, lokalach związkowych, zgromadzeniach partyjnych — słowem i czynem. W dniu 2 IV 1939 r. uczestnicy ogólnołódzkiego wiecu PPS stwierdzili w przyjętej rezolucji: „W obliczu grożącego niebezpieczeństwa ludność pracująca w Łodzi gotowa jest oddać wszystko w ofierze dla obrony całości i niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej, którą uważa za bezcenną zdobycz, przekazaną jej przez pokolenia robotników i chłopów polskich”<sup>100</sup>. Kierownictwa okręgowych komitetów PPS na terenie woj. łódzkiego podjęły się we własnym zakresie prowadzić też propagandę na rzecz pożyczki dozbrojeniowej. OKR PPS w Łodzi podjął taką decyzję 4 IV 1939 r.<sup>101</sup> Wbrew kilkudziesięcioletniej robotniczej tradycji partii socjalistyczne zgodziły się podporządkować zarządzeniom władz i obchodzić święto 1 Maja w 1939 r. w lokalach zamkniętych. Uznały za przekonujący argument, iż wymagała tego sytuacja kraju<sup>102</sup>. Robotnicy dobrowolnie dzień 1 maja poświęcali na organizowanie zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, zaś zatrudnieni w zakładach przemysłu wojennego samorzutnie zaproponowali nie przerywać pracy<sup>103</sup>. W całym

<sup>93</sup> Likwidacja 15 tygodniowego strajku w fabryce Haeblera, „Gazeta Polska” 8 V 1938, s. 9.

<sup>94</sup> Czy fabryka Haeblera wreszcie ruszy?, „Kurier Łódzki” 14 V 1938, s. 4.

<sup>95</sup> Ze świata pracy, „Kurier Łódzki” 3 VII 1938, s. 6.

<sup>96</sup> Strajk w przemyśle przewozowym, „Kurier Łódzki” 7 VII 1938, s. 4.

<sup>97</sup> Ze świata pracy, „Kurier Łódzki” 13 VII 1938, s. 4.

<sup>98</sup> Turlejska, *op. cit.*, s. 144.

<sup>99</sup> „Głos Poranny” 22, 30 VII 1939, s. 8, 9.

<sup>100</sup> Patriotyczna rezolucja robotniczej Łodzi, „Głos Poranny” 3 IV 1939, s. 5.

<sup>101</sup> Przed kongresem PPS, „Głos Poranny” 5 IV 1939, s. 8.

<sup>102</sup> „Głos Poranny” 26, 27 VII 1939, s. 7, 7.

<sup>103</sup> Spokój i powaga w obchodach 1 maja w Polsce, „Kurier Łódzki” 2 V 1939, s. 1.



kraju odbywały się w maju liczne manifestacje pod hasłem „Robotnicy polscy — armii”. W dniu 7 maja centralną manifestację zorganizowano w Warszawie. Uczestniczyli w niej także robotnicy z okręgu łódzkiego, a lokalna prasa dając informacje o jej przebiegu zatytułowała ją wymownie „Twarde ręce robotnika gotowe chwycić za broń”<sup>104</sup>. PPS odwołała mający się odbyć w Łodzi w dniach 28—29 maja kongres partyjny motywując to wnioskami lokalnych organizacji zajętych wyborami samorządowymi oraz sytuacją polityczną<sup>105</sup>. Podobnie SL odwołało uroczystości racławickie.

Gdy władze zakazały uczestniczyć robotnikom z ich partyjnymi sztandarami w ogólnych manifestacjach ludności organizowanych w okresie 25 VI—2 VII 1939 r. (obchody Dni Morza) robotnicy zorganizowali obchody we własnym zakresie. Odbyli liczne masówki i zgromadzenia dzielnicowe. PPS i klasowe związki zawodowe przeprowadziły szeroką akcję odczytową, zaś wspólnie ze SL zorganizowały w sali filharmonii podniosłą akademię, a udział w niej wziął socjalista, prezydent miasta Jan Kwapiński i przywódca SL Józef Balcerzak<sup>106</sup>. Powszechnie rozbrzmiewające hasło „Nie damy się odepchnąć od Bałtyku” było popierane gotowością chwycenia za broń gdyby zaszła ku temu potrzeba. Napięta sytuacja w Gdańsku, potęgujące się antypolskie ekscesy hitlerowców wzbudzały niepokój opinii społecznej. Występowały objawy podniecenia i nerwowości. Coraz zuchwalsze poczynania miejscowych nazistów, obelżywe opinie wyrażane przez nich o Polsce i Polakach, rzucane pogrożki i oświadczenia o konieczności włączenia terenów polskich do Niemiec, wywoływały odruchy samoobrony wśród patriotów polskich. Domagano się coraz bardziej stanowczo od władz ukrócenia samowoli faszystów<sup>107</sup>.

Polska opinia publiczna żywo reagowała na wypadki międzynarodowe. Ocenę anshlusu (11—12 III 1938 r.) Austrii, jako rezultatu wspólnoty językowej oraz znacznego pokrewieństwa kultury i tradycji, natychmiast uznała za nieprzekonywującą i nieprawdziwą<sup>108</sup>. Odzywały się krytyczne głosy o „wielkich demokracjach” za których bierność wobec polityki Niemiec świat już zaczynał płacić tak wysoką cenę<sup>109</sup>. Tu i ówdzie występowały objawy ostrej krytyki „instancji międzynarodowych”, które coraz bardziej zawodziły. Sytuację w Europie oceniano jako „system złudzeń” i przekonywano się, że „realną

<sup>104</sup> „Kurier Łódzki” 8 V 1939, s. 2.

<sup>105</sup> „Głos Poranny” 14, 17 V 1939, s. 5, 7.

<sup>106</sup> Robotnicy chwycą za broń, „Głos Poranny” 1 VII 1939, s. 7.

<sup>107</sup> Zmienili mapę Polski, „Kurier Łódzki” 22 II 1938, s. 4.

<sup>108</sup> Wydarzenia austriackie, „Gazeta Polska” 13 III 1938, s. 4.

<sup>109</sup> Wysoka cena, „Gazeta Polska” 15 III 1938, s. 4.



politykę można tylko opierać na własnej sile wewnętrznej<sup>110</sup>. Społeczeństwo zaś powiększanie obszaru Rzeszy Niemieckiej prawidłowo oceniało jako oskrzydlenie Czechosłowacji, a tym samym również i Polski. Komentowano — „już dziś na drodze do Włoch napotyka się na terytorium niemieckie”<sup>111</sup>.

Opinia gospodarcza Łodzi już niedługo po anchlussie widziała jego ujemne skutki dla włókiennictwa. Podnoszono, iż Niemcy zaczęli zalewać swoimi wyrobami rynki naddunajskie i bałkańskie. Wskazywano na utratę przez przemysł łódzki rynku bułgarskiego, rumuńskiego, jugosłowiańskiego, greckiego i węgierskiego. Prasa miejscowa alarmowała *Anschluss uderza w Łódź*<sup>112</sup>. W ślad za tym domagano się ograniczenia importu z Niemiec, apelowano do kupców, by kierowali się dewizą: „Towarów niemieckich nie sprzedajemy”<sup>113</sup>.

Narastające zagrożenie Polski ze strony hitlerowskich Niemiec nie demobilizowało społeczeństwa. Wykazywało ono duże zdyscyplinowanie, nie opuszczało rąk, a podejmowało aktywne działania. „Robotnik”, organ naczelny PPS, nakazywał zwalczać defetyzm. Pisał on iż mimo potęgowania się trudności w międzynarodowym położeniu Polski, musi ona sprostać tym trudnościom. Sformułował on konstruktywne zadania: 1) rząd winien wyjść poza ramy systemu i oprzeć los Rzeczypospolitej o zbiorową i świadomą dolę milionowych mas pracujących miast i wsi; 2) winien dostosować politykę zagraniczną do rzeczywistej sytuacji międzynarodowej, a nie do krzywego zwierciadła komunikatów o „przyjaźni” i „nieagresji”, 3) należy wzmocnić jeszcze bardziej pracę i ofiarność na rzecz obrony państwa<sup>114</sup>.

Ten ostatni postulat natrafiał na głębokie zrozumienie całego społeczeństwa, które w obliczu zewnętrznego zagrożenia kraju przez imperializm niemiecki i nasilenia antypolskiej aktywności mniejszości niemieckiej wewnątrz coraz bardziej się konsolidowało. Proces ten można by określić jako konsolidację patriotyczną.

Dążenie do wzmocnienia obronności państwa było powszechne. W sierpniu 1938 r. zorganizowało się już w Łodzi Pocztowe Przynsposobienie Wojskowe<sup>115</sup>. Nastąpił gwałtowny wzrost obywatelskiej postawy i patriotycznej działalności kobiet. Zdynamizowały one swą postawą Unię Polskich Związków Obrońców Ojczyzny<sup>116</sup>, żywą pracę

<sup>110</sup> *System złudzeń*, „Gazeta Polska” 15 III 1938, s. 4.

<sup>111</sup> *Tak dalej być nie może*, „Gazeta Polska” 18 III 1938, s. 4.

<sup>112</sup> „Głos Poranny” 6 IV 1938, s. 11.

<sup>113</sup> *Czas skończyć z importem niemieckim*, „Kurier Łódzki” 9 VII 1939, s. 6.

<sup>114</sup> *Stanowisko PPS*, „Gazeta Polska” 15 II 1938, s. 4.

<sup>115</sup> *Pocztowe Przynsposobienie Wojskowe*, „Kurier Łódzki” 10 VIII 1938, s. 3.

<sup>116</sup> *Wielki wiec kobiety w Łodzi*, „Kurier Łódzki” 4 IV 1939, s. 5.



podjęła Sekcja Kobiet Związku Nauczycielstwa Polskiego, kobiety wielu środowisk społecznych i zawodowych zgłaszały się do Przystosowania Wojskowego Kobiet<sup>117</sup>.

Społeczeństwo woj. łódzkiego wykazywało dużą ofiarność na rzecz obrony państwa. Już 4 VII 1937 r. przekazano wojsku 41 ciężkich karabinów maszynowych, 2 ręczne karabiny maszynowe, 5 granatników, 4 haubice polowe i trzy samoloty. Odbyło się to podczas uroczystego zamknięcia wystawy „Praca i kultura wsi” w Liskowie jako dar „rolników, ludzi pracy fizycznej i umysłowej, przemysłu i handlu oraz wolnych zawodów”<sup>118</sup>. W styczniu 1938 r. kwotę na ciężki karabin maszynowy zebrała załoga fabryki Schweikerta<sup>119</sup>. W lutym 1938 r. balon, spadochron oraz 200 namiotów wojskowych ofiarowali robotnicy WiMy<sup>120</sup>. W maju granatniki i ręczny karabin maszynowy przekazali pracownicy fabryki Biedermana<sup>121</sup>, w lutym 1939 r. załoga i kierownictwo firmy S. Rosenblatta zgromadziła fundusz na zakup samolotu RWD 17<sup>122</sup>. Otwierając 1 VII 1938 r. swój nowo założony sklep, Paweł Piekarski przekazał miejscowemu pułkowi ufundowany przez siebie karabin maszynowy<sup>123</sup>. Łódź chlubiła się także, iż w zbiórce na ścigacz morski im. E. Kwiatkowskiego zajęła pierwsze miejsce. Do dnia 21 VIII 1939 r. zebrano tu na ten cel 1 265 200,13 zł w gotówce i deklaracjach oraz papierach wartościowych<sup>124</sup>.

W powołanym 3 IV 1939 r. Miejskim Komitecie Pożyczki Przeciwlotniczej w Łodzi znaleźli się przedstawiciele wszystkich partii i stronnictw, organizacji i związków, środowisk społecznych i zawodowych, wyznań i kościołów. Wchodzili więc doń reprezentanci władz miasta, samorządu terytorialnego, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, duchowieństwo katolickie, ewangelickie, prawosławne, gmina żydowska, delegaci Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, właściciele nieruchomości i banków, lekarze, inżynierowie, adwokaci, członkowie związków klasowych, związków sanacyjnych, związków „Praca”, związków chrześcijańskich, z endeckiej „Pracy Polskiej”, Związku Nauczycielstwa Polskiego, działacze PPS, OZN, SN, SD, PPS dawnej Frakcji Rewolucyjnej, Związku Niemieckiego w Polsce, Bundu,

<sup>117</sup> *Nauczycielki łódzkie zgłaszają współpracę dla obrony kraju*, „Kurier Łódzki” 4 IV 1939, s. 4.

<sup>118</sup> *Ofiara mieszkańców ziemi łódzkiej na rzecz obrony państwa*, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1937, nr 7, s. 484.

<sup>119</sup> *Dar dla armii*, „Gazeta Polska” 5 I 1938, s. 7.

<sup>120</sup> *Dar dla wojsk balonowych*, „Gazeta Polska” 15 II 1938, s. 9.

<sup>121</sup> *Pracownicy fabryki w darze dla armii*, „Gazeta Polska” 3 V 1938, s. 9.

<sup>122</sup> *Sp. Akc. S. Rosenblatt ufundowała*, „Głos Poranny” 8 II 1939, s. 4.

<sup>123</sup> *Obywatelski czyn*, „Kurier Łódzki” 2 VII 1938, s. 3.

<sup>124</sup> *Łódź na pierwszym miejscu*, „Kurier Łódzki” 24 VIII 1939, s. 1.

Żydzi Szyjniści, Żydzi Aguda, Federacja PZOO, prasa i radio, ugrupowania kobiece<sup>125</sup>. Podobny skład miał następnie Wojewódzki Komitet Pożyczki.

Ogłoszono „pospolite ruszenie” w ofiarności dla Ojczyzny. Dawano wyraz powszechnemu przekonaniu, gdy oświadczano, iż „nie ma kresu dla poświęcenia ojczyźnie swego mienia, a gdy trzeba będzie — i życia”.

Na taki stan serc i umysłów społeczeństwa działały jak wystrzały krótkie komunikaty radiowe i prasowe w tych ostatnich dniach pokoju:

25 VIII — „Wczoraj o godz. 8 rano przybył na redę portu gdańskiego szkolny okręt niemieckiej marynarki wojennej »Schleswig Holstein«, zamiast zapowiadanego »Koenigsberga«”<sup>126</sup>.

„Rozpoczęcie roku szkolnego odroczone”<sup>127</sup>.

„Łódzki starosta grodzki wydał zakaz sprzedaży alkoholu. Winni przekroczenia tego zakazu w trybie administracyjnym ukarani będą grzywną lub aresztem”<sup>128</sup>.

26 VIII — „Wczoraj podpisano sojusz wojskowy polsko-brytyjski, ma on na celu wspólną obronę przed agresją wojskową, polityczną i gospodarczą”<sup>129</sup>.

29 VIII — „Senat Wolnego Miasta Gdańska wydał zarządzenie rekwirowania polskich pociągów towarowych. W dn. 28 bm. zarekwirowano 2 pociągi z rudą i węglem”<sup>130</sup>.

31 VIII — Prezydent Rzeczypospolitej wydał zarządzenie mobilizacyjne: „Pierwszym dniem mobilizacji jest 31 sierpnia br.”<sup>131</sup>

1 IX — „Rozgłosnia Polskiego Radia ogłosiła pogotowie Obrony Przeciwlotniczej w Łodzi”<sup>132</sup>.

1 IX — Zarządzenie wojewody łódzkiego: „Wszelka broń palna i biała posiadana w celach osobistych oraz wszelkie materiały wybuchowe winny być oddane za potwierdzeniem powiatowej władzy administracyjnej”<sup>133</sup>.

I wreszcie to ostatnie: „Odezwa prezydenta Rzeczypospolitej »Do

<sup>125</sup> Łódź na obronę przeciwlotniczą państwa, „Dziennik Zarządu Miejskiego w Łodzi” 1939, nr 4, s. 382—388.

<sup>126</sup> Grzeczna wizyta w Gdańsku, „Kurier Łódzki” 25 VIII 1939, s. 1.

<sup>127</sup> Tamże, s. 2.

<sup>128</sup> Nie wolno pić alkoholu, „Głos Poranny” 25 VIII 1939, s. 8.

<sup>129</sup> Sojusz wojskowy polsko-brytyjski, „Kurier Łódzki” 26 VIII 1939, s. 1.

<sup>130</sup> Niesłychana prowokacja Gdańska, „Kurier Łódzki” 29 VIII 1939, s. 1.

<sup>131</sup> Dalsze zarządzenie obronne, „Kurier Łódzki” 31 VII 1939, s. 5.

<sup>132</sup> Pogotowie OPL w Łodzi trwa, „Głos Poranny” 1 IX 1939, s. 6.

<sup>133</sup> Zarządzenie wojewody łódzkiego, „Kurier Łódzki” 2 IX 1939, s. 5.



Narodu Polskiego» Nocy dzisiejszej odwieczny nasz wróg rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego''<sup>134</sup>.

Niemcy rozpoczęli wojnę.

Instytut Historii  
Zakład Historii Polski Najnowszej

Барбара Ваховска

#### ОБЩЕСТВО ЛОДЗИНСКОЙ ОБЛАСТИ В ПЕРИОД УПАДКА РЕЧИПОСПОЛИТОЙ

На территории Лодзинского воеводства проживало 2 650 000 населения. Большинство жителей, несмотря на существование крупных промышленных центров, являлось жителями деревень. Среди них 81% — польское население, 13% — еврейское население, 4,9% — немецкое население. Большая часть населения не имела постоянной работы. В выборах в сейм в 1938 г. некоторые группировки не участвовали, была это национальная группировка, группировка труда и Народная группировка.

Число принимавших участие в выборах было здесь гораздо ниже, чем среднее число в стране. Избиратель в этой части Польши отличался большим критицизмом и нерасположением по отношению к санации и её сторонникам, чем в других округах.

Выборы 18 XII 1938 г. в Лодзинский Городской Совет открыли цикл муниципалитетных выборов в Лодзинской области. Самой сильной группировкой оказался социалистический лагерь. Статья следит за ходом этих выборов. Однако выборы не сумели прикрыть набравшие в Лодзинской области социальные проблемы такие как: безработица, низкие заработки, вопросы пенсий по болезни и пенсий по возрасту. Несмотря на эти трудности, общество Лодзи проявляло свою самоотверженность для обороноспособности страны. Здесь возникает процесс патриотической консолидации. Это касалось всех профессиональных слоев общества, а также женщин и молодежи.

<sup>134</sup> Niemcy rozpoczęli wojnę, „Kurier Łódzki” 2 IX 1939, s. 1.